

GAZETA LWOWSKA.

Z *Dodatkami dziennym i tygodniowym, tudzież z Rozmaitościami co Srody kosztuje w prenumeracie: Bez pocztą: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów. Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 cent. W. A. — Insercja w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacje są wolne od opłaty pocztowej.*

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Włochy. — Niemce. — Szwecya. — Doniesienia z ostatniej pocztą. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Obwieszczenie

e. k. dyrekcji finansów krajowych.

Na mocy rozporządzenia e. k. ministerium finansów z 22go czerwca r. b. l. 3752 M. F. podaje się do wiadomości, że dyrekcya uprzywilejowanego austr. banku narodowego odłożyła termin do ściągnięcia banknotów na 1000 złr. w mon. konw. we wszystkich kasach bankowych względem partyi na *dzień 31. sierpnia 1859.* a względem kas monarchicznych na *dzień 31. października 1859;* termin zaś do ściągnięcia banknotów na 100. 50, 10, 5, 2 i 1 złr. mon. konw. we wszystkich kasach bankowych na *dzień 30. listopada 1859,* a w kasie bankowej w Wiedniu na *dzień 30. grudnia 1859.*

Lwów, 30. czerwca 1859.

Sprawy krajowe.

(Dekoracya włoskim pułkom. — Pułkownik Pokorny †.)

Lwów, 9. lipca. Mieszkaniec Zbaraża p. Marek Schulbaum ofiarował kwotę 150 zł. w. a. na budowę szpitalu w Tarnopolu a 50 zł. w. a. na reparacye synagogi w Zbarażu.

Wiedeń, 8. lipca. Cesarska główna kwatery Weronia dnia 1. lipca.:

W obozie pod Veroną rozdawano wczoraj i przedwczoraj medale waleczności włoskim pułkom piechoty arcyksięże Zygmunt i baron Werubardt. Jego Mość Cesarz wódz nasz rycerski, który w krwawych dniach pod Solferino sam był naocznyim świadkiem waleczności tych pułków, co także w kilka oddziałów odznaczyli się i w bitwie pod Magenta, poruczył zastępstwo najwyższej swojej osoby przy tym ważnym wypadku jenerałnemu adjutantowi fml. baronowi Kellner. Zastępca jego Mości Cesarza przemówił do tych pułków następujące wyrazy w włoskim języku:

„Żołnierze! Jego Mość Cesarz nasz dostojny Monarcha zaszczycił mnie poleceniem ażebym przyzodobił medalem waleczności piersi tych, którzy odznaczyli się w obec nieprzyjaciela, oraz ażebym całemu pułkowi oznajmił najwyższą łaskę za waszą waleczność na polu bitwy i za waszą wierność dochowaną pomimo zabiegów buntowniczego stronnictwa. Prócz tego mam Wam oświadczyć, że ze względu na terażniejszy stan tych prowincyi postanowił Jego Mość Cesarz przenieść Was w głąb monarchyi licząc także i wśród tych stosunków i przy tem nowem postanowieniu na waszą wzorową i dowiedzioną wierność!“

Radośnie i liczne „Evviva l'Imperatore“ brzmiały jak uroczysta przysięga, jak święte zapewnienie, że pragną pozostać gołnymi cesarskiego zaufania. Przeniesienie tych wojsk z ojezyny w głąb monarchyi pochodzi jedynie ze względów ludzkości, ażeby włoskim żołnierzom oszczędzić bolesnego uczucia jakiego doznać musi każde szlachetne serce w walce przeciw braciom swego ludu w wojnie na ojezycznej ziemi. Ze zaś buntownicze namowy bezwstydnich postanników były bezskuteczne dowiedli tem, że nakłaniających do krzywoprzysięstwa i dezercyi pojмали i wydali w ręce sprawiedliwości; a że co do waleczności i wierności wcale nieustępują innym towarzyszom walczącym pod nieskazitelnym sztandarem czarno-czerwym, składają chlubne świadectwo krwawe dni pod Magenta i Solferino.

Zatem wyraz najwyższej pochwały jaką Jego Cesarska Mość zaszczycił raczył waleczność tych wojsk w obec nieprzyjaciela i bezsumiennych uwodzicieli nieograniczył się tylko na nadaniu owych medalów będących najwyższą dążnością wojennej ambicji.

Ten ludzki wzgląd na serce i umysł nadał najwyższemu uznanii wyższe prawie religijne poświęcenie. Dla wojska zaś, będzie to nowym bodźcem do wiernego pełnienia obowiązków. Ich postępowanie w 1859 roku staje w odwet do niektórych wypadków 1848

roku. Ze włoski lud, t. j. rolnicy i robotnicy zatem znaczna większość mieszkańców tego kraju z prawdziwym przywiązaniem sprzyja Austrii, nie chce słyszeć o narodowej niepodległości nadanej francuskimi bagnietami, dowodzi przyjaźne przyjęcie, jakiego doznały wszędzie nasze wojska i wzorowe postępowanie włoskich pułków, których wierność czynem dowiedziona jest tak widoczna, że można ich odwołać z widowni boju, bez upatrywania w tem rozporządzeniu innych przyczyn, niż te co są powyższytożone. Dla tego w pułkach wywołało to rozporządzenie okrzyki radości, i swoim uniesieniem jasno dowiodły, że dzielni żołnierze nie tylko są dumni z położonego w nich zaufania swojego dostojnego wodza, ale oraz wdzięczni za ten ludzki i dobrze zastosowany akt łaski.

— *All. Ztg.* zawiera następujący telegram z Medyolanu, 3go lipca: Pułkownik Wilhelm Pokorny umarł dziś o godzinie 8mej zrana w szpitalu St. Francesco. Był raniony pod Magenta w prawa rękę i cierpiał na zapalenie piersi. Na rozkaz jenerała Bévillie, komendanta Medyolanu, będzie pogrzebany z wszelkimi honorami jako pułkownik austriacki. Podpułkownik Widemann, który był mocno raniony pod Malegnano, ma się już lepiej.

(Raport z bitwy pod Mincio. Dokończenie.)

Konieczna dla uwolnienia lewego skrzydła i ciągle oczekiwana pomoc dywizyi konnicy Zedwitz nienastąpiła, ponieważ ta dywizya po stoczonym zranu potęczyła pod Medole cofnęła się do Cerezary i Goito. Nakazany ruch boczny dwoma brygadami 2go korpusu armii, który byłby mógł wyrzucić stanowczy wpływ na bok i tyły nieprzyjaciela, nie został również wykonany, ponieważ wiadomość o pochodzie głównego korpusu nieprzyjacielskiego z Kremony i Padieny (gdzie istotnie stała dywizya d'Autemarre) zatrzymała tę dywizyę u przejścia rzeki Oglio w Marcara.

Jeszcze raz próbowało lewe skrzydło na najwyższy rozkaz zrobić zwrot zaczepny około godziny 3. z południa.

Przedtem jeszcze wyruszyła brygada Greschke 11go korpusu armii do Guidizzolo dla wzmocnienia zachwianych już oddziałów własnego, i 9go korpusu a teraz wysunięto ostatnie dwie rezerwowe baterye pod zastaną dwóch batalionów i dwóch dywizyi kawalerii dla ostrzelowania konnicy nieprzyjacielskiej, gdy tymczasem zebrane jeszcze raz wojska miały uderzyć nanowo w ciągłym oczekiwaniu pomocy rezerwowej kawalerii. Ale napróżno — z lewego boku napierane ciągle silnie niezdolały i tą razą odnieść żadnej korzyści.

W tym czasie dostała się także Cavriana po walecznym oporze w ręce nieprzyjaciela, chociaż dwie brygady 7go korpusu. zagrożone obecnością samego Cesarza trzymały się w tej wsi i na okolicznych wzgórzach jeszcze dość długo z odmiennym powodzeniem, gdy tymczasem lewe skrzydło tego korpusu, wsparte dywizyą konnicy Mensdorff idącą po raz trzeci do ataku, próbowało napróżno poraż ostatni jeszcze odeprzeć nieprzyjaciela, posuwającego się z przeważnymi siłami z San Cassiano na Cavriana.

Gdy zatem centrum armii cofnęło się pod Solferino i Cavriano, a lewe skrzydło niemogło już naprzód postąpić, uchwalony został o 4. godzinie z południa powszechny odwrót.

Na lewym skrzydle zastąpiły ten odwrót z wielką oględnością dwa ostatnie nietknięte bataliony pułku piechoty Arcyksięcia Józefa i waleczny 10. batalion strzelców pod osobistym dowództwem komendanta korpusu fml. Veigl i wieś Guidizzolo została opuszczona dopiero o 10. godzinie wieczorem, gdy już wszystkie wojska ustąpiły z tego miejsca, gdy wywieziono raniomych i baterye odprowadzono na bezpieczne miejsce.

W środku zastąpiły odwrót z wytrwałością i poświęceniem, wojska 7go korpusu, które walcząc ciągle cofały się w najlepszym porządku przez lasek Bosco Scuro za Cavriana.

Gdy gwałtowna burza przerwała walkę z obu stron na pół godziny, zatrzymał się nieprzyjaciel zupełnie w swym pochodzie u wspomnianego lasu. Brygady Brandenstein i Wussin (waleczne pułki piechoty Arcyksięcia Leopolda i Jego Ces. Mości, 19. batalion strzelców i 1. batalion likański) ustępywały pod dowództwem fml. księcia Heskiego w dobrym porządku do Volty, gdzie stanęły około 8. godziny wieczorem i obsadziły należycie to miejsce, by zastąpić odwrót pociągów armii, przebywających trudne do przejścia wąwozy między Borghetto i Valeggio.

Brygada Gablenz rzeczony dywizyi trzymała się z 2ma batalionami pułku piechoty Grubera i z 3. batalionem strzelców cesar-

skich na wzgórzach tuż naprzeciw Cavriany aż do 10. godziny wieczorem — ustąpiła potem — zebrawszy wszystkie wracające mniejsze oddziały — późno w nocy do Volty i przeprowiła się dopiero o świcie mostem pod Ferri za Mincio.

Na prawem skrzydle utrzymywał się 8. korpus armii przez cały czas w najpomyślniejszych stosunkach walki. Dopiero gdy 5. korpus rozpoczął swój odwrót do Pozzolengo, ustąpił także fml. Benedek do Salionzo, odpierając jeszcze dwa przeważne ataki nieprzyjacielskie i zabrawszy 400 jeńców.

Pozzolengo było jeszcze do godziny 10. w nocy obsadzone wojskami 8. korpusu, co ułatwiło porządną odwrót wojskom 5. i 1. korpusu.

Także i w tych utarczках walczyły c. k. wojska z podziwieniem godną walecznością.

Mianowicie była wyższą nad wszelką pochwałę dzielność wojsk 5. i 8. korpusu, prowadzonych w ogień z wielką oględnością, zręcznością i osobistym poświęceniem wodzów.

Z 1. korpusu armii zasłużył włoski pułk piechoty Wernhardta, który walczył bardzo mężnie, na zaszczytną wzmiankę w szczegółowym raporcie komendanta armii. Z kawalerii odznaczył się najbardziej pułk huzarów Króla pruskiego, który z rzadką śmiałością i wśród najgwałtowniejszego ognia baterii nieprzyjacielskich wykonał atak na francuski pułk strzelców afrykańskich, wyrządził mu znaczną szkodę i zabrał wielu jeńców nieprzyjacielowi.

Nasza strata, mianowicie w oficerach, jest bardzo znaczna, w niektórych korpusach wynosi 4tą część całego stanu. Szczegółowe i poimienne wykazy strat ogłosiła już gazeta wiedeńska. Ale także i nieprzyjaciel poniosł ogromne straty mianowicie podczas szturmów na Cavriane i Solferino.

Na każdym punkcie nieśmiał bynajmniej utrudniać odwrotu naszego wojska.

W centrum niepostąpił za Cavriane, a na obudwu skrzydłach niezdolał i tak odnieść żadnych korzyści nad wojskiem naszym.

Z naszej strony miały udział w walce 1., 3., 5., 7., 8., 9. i 11. korpusy armii, i brygada 6. korpusu; nieprzyjaciel wyprowadził do walki podług zeznania jeńców 5 pułków kawalerii, i korpusy armii Niela i Mac Mahona, które stały na prawem skrzydle naprzeciw austriackiego lewego skrzydła; w centrum walczyły korpusy armii Canroberta i Baraguay d'Hilliera i gwardya, a nakoniec cała armia piemontka na lewem skrzydle; zatem była w ogniu cała siła nieprzyjacielska.

Armia austriacka stoi niezachwiana i z całą odwagą na stanowiskach, jakie jej najwyższy wódz naznaczył. A chociaż i tą razą pozbawiły ją palmy zwycięstwa przemoc nieprzyjaciela i zbieg niepomyślnych stosunków, ożywia i podnosi ją przeciw to przekonanie, że w obec dumnego nieprzyjaciela nie tylko złożyła kilkakrotnie dowody swego mężstwa i wytrwałości, ale nadto przy tem nowem spotkaniu przyprowiła go także o ciężkie straty, zachwiała znacznie jego siły i tem przynajmniej częściowo przyczyniła się do osiągnięcia ostatecznego rezultatu.

Anglia.

(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące. — Rada ministralska. — proces Fenix.)

Londyn, 5. lipca. Odjazd rodziny królewskiej do Osborne odłożono na pojutrze, bo Królowa będzie jutro przydywać w radzie gabinetowej, a teraz słyhać nawet, że także i zwyczajna podróż jesienią do Szkocji nie nastąpi w tym roku, jeżeli polityczne stosunki się nie zagodzą. Wczoraj przyjmowała Królowa adres konwokacji duchownej. Pod wieczór była uczta u dworu.

— Mr. C. Villiers obejmuje w miejsce Mr. Milnera Gibson urząd prezydenta w biurze ubogich z krzesłem w gabinecie.

— U lorda John Russell była dnia 1. lipca deputacya właścicieli okrętów i zastępców towarzystw żeglugi okrętowej, wnosząc różne przedstawienia względem cła na Elbie.

— Mr. Cobden nieprzyjął ofiarowanego sobie prezydium w ministerium handlu a tem samem i krzesła w gabinecie, ma być jednak zdecydowany, wspierać szczerze ministerium; dnia 1. lipca przyszedł po raz pierwszy na posiedzenie izby niższej i zajął miejsce za ministrami. Główną przyczyną, dla czego nie przyjął prezydium, opatrują w tem, że nie podziela zdania członków gabinetu co do potrzeby dalszego uzbrajania; zapewne sądzi, że swoją popularność utrzyma prędzej jako niezawisły członek w izbie niższej niż w gabinecie.

— Towarzystwo atlantyckiego telegrafu oznajmia, że sławny inżynier Robert Stephenson z profesorem Wheatstone, prof. Thompson, Mr. Varlej i innymi znawcami utworzy wydział, ażeby przy wyborze najstosowniejszej liny wspierać dyrektorów swoją radą.

— Dnia 2. lipca popołudniu była w pałacu Buckingham recepcya u Królowy. P. Charles, A. Murray, poseł w Saksonii był przed swym odjazdem na pożegnawczej audyencyi, zaś p. G. S. Stafford Jerningham, angielski poseł w Württembergii był z powitaniem. Także i lord J. Russell był na audyencyi. Książę Walii udał się do Cambridge z wizytą do hrabiny Neuilly.

— Tego samego dnia było u lorda Palmerstona pierwsze posiedzenie ministrów w zupełnym komplecie. Wszyscy członkowie w liczbie piętnastu byli obecni. Jenerał lord Seaton lustrował w piątek armią w pobliżu Kildare w Irlandyi. W tej chwili znajduje się w tamtejszym obozie 11.000 ludzi. Za kilka tygodni, jak

słyhać, podwyższona zostanie liczba tamtejszych wojsk na 20.000 ludzi i musztrują się tam codziennie, a na przyszłość ma być przegląd każdego czwartku.

— W odpowiedź oświadczenia odzywające się tak często w parlamencie i w dziennikach o stanie angielskiej floty wojennej, umieszczają teraz dzienniki częściej dokładniejsze doniesienia władz admiralcei z Woolwichu, Depford i. t. d. Według urzędowej wiadomości umieszczonej w *Times* znajduje się w Scheernes mała flota parowych i żaglowych okrętów wojennych razem o sile 10.520 koni i o 1115 działach.

— Lord John Russell dał na zapytanie stronników tajnego głosowania taką odpowiedź, że zawsze jest jeszcze tego zdania, iż balotowanie sprowadziłoby większe nierównie niedogodności, niż te, jakie wynikają z terażniejszego systemu.

Według dzienników dublińskich miał rząd postanowić uchylenie prawie zupełnie śledztwa w procesie spiskowych takzwanego towarzystwa „Fenix.“ W Kerry nieprzyjdzie wiec do żadnego w tej mierze procesu, a w Cork stawiony będzie podobno tylko jeden z obwinionych (Morny Maynahan) przed sądem przysięgłych.

Francya.

(Okolnik ministra spraw zagranicznych. — Upomnienie dziennikowi Siecle. — Uzupelnienia w armii.)

Paryż, 5. lipca. Minister spraw zewnętrznych hrabia Walewski wydał następujący okolnik do zagranicznych posłów francuskich: **Paryż, 20. czerwca.**

Szanowni Panowie! Wiadomy Wam już okolnik rządu rosyjskiego do rezydentów rosyjskich w Niemcy, i zapewne uznaliście zupełną słusność tych uwag, jakie w tak stosownej porze przedłożono rządowi związkowemu do rozważenia. Niepodobna już wydać dokładniejszego sądu o odnoszącym się stanowisku mocarstw w sprawie włoskiej i o powszechnym stanie rzeczy. Rząd rosyjski oddaje wszelką słusność szczeroci zapewnien naszych, danych Niemcy zaraz z rozpoczęciem wojny, i widzi w tem całkiem sprawiedliwie dostateczne powody dla związku, by dalszemu tokowi rozpoczętej przez nas walki we Włoszech zapatrywał się z zupełnem zaufaniem.

Nie jest to moim zamiarem wracać się do tego wykładu, którego konkluzye możecie bez żadnej trudności dobrze wyrozumieć. Mimo to jednak polecam Waszej szczególnej uwadze te mianowicie w rzeczonym dokumencie zawarte punkta, które mają szczegółową styczność ze stosunkami związku w kwestyi bieżącej. Sadem rządu rosyjskiego nie ma Niemca żadnego powodu do interweniowania, gdyż niechodziłoby tu ani o jej widoki, ani o jej prawa, gdyby wchodziła się do sporów, w obec których nie przypadłoby jej postępowanie przepisane traktatami. W terażniejszym składzie rzeczy nie mogłaby zasłaniać się bynajmniej koniecznością bronięcia równowagi europejskiej, której nie nie zagraża, lecz przeciwnie zagroziłaby równowadze tej z własną swoją szkodą, gdyby miała utrzymywać, że rzeczą jest konieczna, by w wojnie rozpoczętej przez Austryę jako mocarstwo wielkie, mieć udział czynny, i że wystąpienie związku w jego właściwości rozszerzyć należy i po zagranicę związkową. Taki wykład nie byłby zapewne czym innym, jak tylko zamiarem rzeczywistego wcielenia innych niż niemieckich prowincyi austriackich do krajów związkowych, i w takim razie sprzeciwiałby się tak widokom innych państw niemieckich, jak i duchowi traktatów europejskich, któremi zatwierdzono warunki ich istnienia.

Pisma austriackie wnoszą, jak wiadomo, ten zarzut, że posiadanie królestwa Lombardo-weneckiego w ręku Austrii potrzebnem jest dla bezpieczeństwa granic związkowych: nie myśląc w tej mierze rozpoczynać sporów, odwołuje się do urzędowych dokumentów związku przy najbardziej nawet stanowczej sposobności. Kiedy bowiem zgromadzenie to zajmować się miało wojskową organizacyą związku niemieckiego, wzywano członków mających inne niż niemieckie posiadłości, by przytoczyli te prowincye swoje, tytułem których myślą podjąć się wspólnych ciężarów i zobowiązań. Jak to poświadcza protokół negocyacji z 6. kwietnia 1818, oświadczyła Austrya po wyliczeniu niemieckich swych posiadłości wyraźnie o włoskich, że bynajmniej nie jest to jej zamiarem rozciągnąć linię obronną związku poza Alpy. Powtarzamy wiec, że idzie o to, by określić stale podstawy niemieckiego systemu wojskowego; obrady osiągnęły w tej chwili całą tę ważność, na jaką zasługiwał przedmiot złączony tak ściśle z najgłówniejszymi widokami Niemcy. Nikt się wówczas z tem nieodezwał, by Lombardo-weneckie królestwo, Pad, tudzież by która z pobocznych rzek jego, lub nawet Adyga była potrzebna dla bezpieczeństwa związku, i tak tedy zgodziło się zgromadzenie związkowe na propozycyę Austrii, by granice i linię obronną Niemcy stanowiły Alpy.

Nie chcę bardziej jeszcze wyjaśniać wypadku, który z takimi dowodami odpowiada na każdy zarzut, i w obec którego nie może żadną miarą utrzymać się wniosek zasadzający się na fałszywych przypuszczeniach, i naginany tylko według tego, jakby sobie życzyło.

Nowe środki wojskowe, jakie teraz właśnie Prusy pochwytyły, nie wzbudzają w nas żadnego w tej mierze niepokoju. Prusy zruchomiwszy znaczną część swej armii, oświadczyły, że zamiar zruchomienia tego daży tylko do zachowania bezpieczeństwa Niemcy, i by tem bardziej zapewnić sobie wpływ słuszny na dalsze załatwienie sprawy wspólnie z innymi dwoma mocarstwami wielkimi.

W tej mierze nie może zachodzić między nami i gabinetem berlińskim żadna różnica zdania. Rząd Cesarza, którego było życzeniem, by sprawę włoską wzięto na kongresie pod rozpoznanie, nie myśli bynajmniej sprzeciwić się temu, by wszystkie mocarstwa wspólnie z nim działały i uregulowanie tej sprawy uroczystie zatwierdziły, byłby w razie potrzeby i w czasie stosownym wezwał je sam do tego współdziałania.

Okolnik rządu rosyjskiego mówi dość wyraźnie, w jakim duchu nieomieszka domagać się o znaczenie wpływu swego, jeśli przyjdzie czas na to. A równie jak pismo to przypomina, i jak już o tem wiadomościem Panów dawniejszą moją odezwą, tak niemniej i rząd angielski przemawiał jak najszczerzej do rządów niemieckich, usiłując odwieść ich od myśli połączenia się z Austryją przeciw Francji. Nie mamy wprawdzie jeszcze w drodze urzędowej żadnej wiadomości o zamiarach nowych ministrów Jej Mości Królowej angielskiej, lecz mimo to możemy z rozpraw toczonych przed wyniesieniem ich do władzy wnosić jak najpomyślniej o niezawisłości, i jesteśmy przeto tego niezmiennego przekonania, że życzenia rządu angielskiego i poparcie wpływu jego pozyskane są dla takiego właśnie załatwienia, jakiego i my pragniemy.

— *Siecle* pisze: „Ministryum spraw wewnętrznych. Nadesłane. Dziennik *le Siecle* uderzając w najnowszy swym numerze na polityczną władzę papieżką i na dogmat, którego Ojciec św. jest przedstawicielem, pomieszał szlachetną sprawę niezawisłości z rewolucją. Rząd Cesarza musi wnieść zastrzeżenie swoje przeciw temu postępkowi, który mógłby łatwo wzniecić złe namiarunki, sumienie zniepokoić i opinię publiczną co do prawdziwych zasad polityki francuskiej w obłęd wprowadzić. Uszanowanie dla papieżstwa i obrona jego stanowią część programu wytkniętego przez Cesarza we Włoszech, by tam ustalić porządek na podstawie prawnych i spokojnych widoków. Dzienniki, które usiłują zaćmić własność tej wojny chlubnej, jaką prowadzimy, razą najdotkliwsze uczucia narodowe. Jeśli w Perugii przyszło do walki godnej ubolewania, przeto wina spada na tych, którzy władzę papieżką zmusili do wystąpienia z przemocą orężną. Polityczna niezawisłość i udzielność duchowna połączone w godności papieżkiej podnoszą jeszcze jej czcigodność i potępiają napaść moralną, którą rząd mógł pociągnąć do odpowiedzialności przed prawem; lecz poprzestał już na tem, że ja poddał pod sąd opinii publicznej.“

— Dywizya armii lugduńskiej udaje się na mocy otrzymanych rozkazów wprost na widowie bojowe. Podobnie przyspieszają wystawienie batalionu Turkosów i pułku Zuawów w Algierji. Zuawy potrzebują bardzo reorganizacji, bo ucierpieli najwięcej. Zapewniają, że 1. pułk Zuawów, który już pod Marignano tak ciężkie poniósł straty, pod Solferino utracił prawie wszystkich oficerów. Z 65 oficerów zostało tylko 5 ocalonych, 31 poległo, reszta niezdatni do boju.

Belgia.

(Środki uzbrojenia.)

O uzbrojeniu się rządu belgijskiego przytacza Gazeta wiedeńska następującą wiadomość z *Allg. Ztg.*:

„Terazniejsze następności przewidywał Król Leopold jeszcze wtenczas, kiedy marszałka Pelissiera odwołano z Londynu dla objęcia dowództwa nad armią w Nancy, a dziś armią d'Allemagne. Już wówczas zwrócił uwagę wydziału dla obrony krajowej na to, by użyciem środków potrzebnych zabezpieczyć wojsku belgijskiemu silne stanowisko strategiczne nad Sambrą i Mazą. Temi dniami zawiadomiono rząd w drodze urzędowej, że rząd francuski większą część wojsk przeznaczonych już do Włoch wyprawia nad Ren i w strony północne, że Cesarz Napoleon kazał zebrać armię nadreńską liczącą przynajmniej 300.000 żołnierza, i że w Paryżu zamysłają obsadzić Mons, Namur, Charleroi pod pozorem ochronienia Belgii od najazdu obcego. Rząd otrzymał także od swych agentów zagranicznych ważne doniesienia o dążnościach polityki Cesarza Napoleona, który uważa wcielenie Belgii za rzecz potrzebną dla Francji, by mieć silne od Anglii przedmurze, a nabyciem pozycyi Landau, Saarlouis i Saarbrück pozyskać silną linię przeciw Niemczy. Rząd widzi to być na czasie, budzić kraj z terazniejszego uspienia i przygotować opinię publiczną na przyszłe wypadki. Nie należy o tem wątpić bynajmniej, że lud belgijski stanie silnie w obronie swej neutralności i bytu narodowego.“

Włochy.

(Proklamacja junty bonońskiej. — Ankona w stanie oblężenia. — Raport pułkownika z Perugii)

Junta rewolucyjna w Bononii wydała proklamacyę z wezwaniem ludności zdolnej do służby wojskowej, by się organizowała wojskowo i oparła się wojskom papieskim.

W Ankonie ogłosił papieski komendant miasta i twierdzy stan oblężenia i nakazał wydanie wszelkiej broni.

— Z raportu pułkownika Schmid, komendanta pierwszego pułku cudzoziemców w służbie stolicy apostolskiej okazuje się, że w Perugii poległo z pułku 10 ludzi, między nimi kapitan Ab' Uberg zaś ze 35 rannych było, między którymi jeden kapitan i jeden porucznik. Z ludności Perugii poległo 50 osób, 100 raniono, a 120 ujęto. Liczbę hultajników podają na 5000; na ich czele stali, niejaki pułkownik Cerrotti i Conte Cesari, którzy umyślnie przybyli z Toskanii, a Giuseppe Donzetta z Perugii. Jeden z nich został

raniony. Większa część rokoszan schroniła się spiesźnie na terytorium toskańskie.

Niemce.

(Czynności sejmku związkowego. — Cesarzowa rosyjska spodziewana w Berlinie.)

Berlin, 5. lipca. Feldmarszałek książę Windiszgrätz udał się dziś w południe o 12tej godzinie w towarzystwie generał-majora Ruf, podpułkownika księcia Augusta Windiszgrätz i rotmistrza hrabiego Graevenitz do zamku Babelsberg i Sanssouci.

Frankfurt, 2. lipca. Dzisiejsze posiedzenie związkowego sejmku nie długo trwało, brano pod obrady i zamieniono w uchwałę cały poczet spraw wojskowych. Na czele stoi przedewszystkiem przyjęcie wniosków wojskowego wydziału względem propozycji Prus wystawienia obserwacyjnego korpusu nad górnym Renem, tylko niektóre państwa były jeszcze bez instrukcyi.

Szczecin, 30. czerwca. *Nordd. Ztg.* pisze: Jej Mość rosyjska Cesarzowa matka spodziewana jest w Szczecinie w sobotę w południe. Jej Cesarska Mość jedzie wprost do Berlina. Z powodu cierpiącego stanu zdrowia Jej Mości Cesarzowej nie nastąpią żadne nadzwyczajne głośne powitania.

Szwecya.

(Stan zdrowia Króla.)

Sztokholm, 30. czerwca. Telegraficzna wiadomość do *H. B. H.* donosi, że stan zdrowia Jego Mości Króla pogorszył się znacznie. Buletyn z dnia 28go mówi między innemi, że siły ciągle opadają. Po wszystkich kościołach państwa odprawiać mają modlitwy o przywrócenie zdrowia Jego Mości Króla. Wczorajszej nocy gwałtowna gorączka przy mocnym kaszlu przerywały sen Królowi Jego Mości. Dzisiejszy buletyn opiewa pomyślniej. Nogi są zparalizowane.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Telegram z 11. lipca 1859, rano.

Wiedeń, 11. lipca 1859 po północy. Według urzędowego doniesienia z Werony zjadą się na oświadczone życzenie Cesarza Napoleona dnia 11. b. m. o 9. godzinie przed południem w Villafranka Cesarz Napoleon z Jego c. k. Apost. Mością.

Werona, 10. lipca 1859 wieczór. — Dnia 6go b. m. atakował nieprzyjaciel w południe i wieczór c. k. wojska z brygady Huyn pod Spondalunga u wozu Silvio, jednak bezskutecznie. Dnia 8go zasilony 5 batalionami z Bormio odnowił atak mimo zawieszenia broni, lecz wieczorem odparty został na wszystkich punktach. Straty nasze nieznaczne. Naszych było w ogniu 3 bataliony, 7 kompanii strzelców krajowych, i mieliśmy kilka haubic górskich i rakiety.

Werona, 9. lipca. Ogólna suma strat w bitwie z 24. czerwca wynosi w poległych: 91 oficerów i 2261 szeregowców; ranionych: 4 generałów, 485 oficerów i 10.160 szeregowców; nieodszukanych: 59 oficerów i 9229 szeregowców; od tej ostatniej sumy jednakże odtrącić potrzeba niewykazaną jeszcze liczbę żołnierzy 9go korpusu, którzy od czasu bitwy powrócili już do swoich oddziałów.

Fiume, 7. lipca. Wczoraj o 5tej godzinie po południu zarzuciła kotwicę w tutejszym porcie francuska fregata „Isly“, z brygiem parowym, wezwwała burmistrza na pokład, wypytywała się go, czy w porcie są okręta wojenne a w mieście wojsko, i dziś zrana o godzinie 5tej odpłynęła dalej. Wojsko i władze usunęły się.

Ten sam wypadek opowiada następująca druga depesza prywatna:

Fiume, 7. lipca. Dnia 6go b. m. obsadzili Francuzi w tysiąc ludzi z Lusinu drogą lądową Cherso; równocześnie kazały dwa parowce wojenne po zatoce Fiumy, i ukazały się wczorajszego wieczora pod miastem. Władze ustąpiły z miasta, a reprezentacya gminy zebrała się na konferencyę. Wojsko francuskie nie wylądowało. C. k. wojska obsadzają ciągle Fiume.

Tryest, 7. lipca. Zawinał tu paropływ „Fantasie“, któremu udało się ominąć po północy eskadrę blokującą. — Statek papieżki, który zawinał tu wczoraj, widział w przejeździe 3go b. m. pod Lussin piccolo flotę francuską, złożoną z 3 okrętów liniowych, kilku fregat, paropływów i mniejszych statków, w ogóle z 16 okrętów.

Tryest, 8. lipca. Neapolitański paropływ wojenny „Maria Teresia“ zawinał tu z Messiny i Brindisi. Załoga jego liczy 52 ludzi i 8 dział.

Wenecya, 4. lipca. Barkom rybackim zabroniono wypływać z portów wzdłuż lagunów, i w ogóle zakazana została wszelka żegluga nocą między Wenecją i Chioggio.

Paryż, 7. lipca, wieczorem. Podług depeszy z głównej kwatery z Valeggio uchwalone zostało zawieszenie broni, i mają zebrać się komisarze dla oznaczenia terminu i bliższych warunków.

Londyn, 6. lipca. Jego Mość Król belgijski odjeżdża jutro.

Londyn, 7. lipca. Król belgijski odjechał dziś na stały ląd. Rząd wymaga podwyższenia budżetu armii o 1,261.000 funt. sztr.

